

RYSZARD ŁUŻNY
Lublin-Kraków

PODRÓŻ-PIELGRZYMKA PAPIEŻA
DO KRAJÓW NADBAŁTYCKICH
ORAZ JEJ SŁOWIAŃSKIE ASPEKTY*

To, że ostatnia wielka europejska podróż apostolska obecnego Papieża, mimo iż odbyta w tych rejonach naszego kontynentu, jakie pod względem polityczno-państwowym oraz etniczno-kulturowym do *universum* słowiańskiego bezpośrednio nie należą, miała swoje – bardzo mocne niekiedy i dobitnie się manifestujące akcenty czy momenty słowiańskie właśnie, spowodowane zostało całym zespołem różnorodnych genetycznie i wywodzących się z bardzo różnych sfer czy dziedzin współczesnej rzeczywistości Europy i świata czynników. Jan Paweł II odwiedził po raz pierwszy kraje, jakie jeszcze do niedawna stanowiły część światowego, euroazjatyckiego mocarstwa, które i jako Rosja „od zawsze”, i jako Związek Radziecki stworzone zostało przez Słowian właśnie, oczywiście Rosjan, ale przecież także z udziałem, wkładem całej wschodniej Słowiańszczyzny, również tej nierosyjskiej, niemoskiewsko-petersburskiej jej części. Współczesne, dwudziestowieczne Litwa, Łotwa i Estonia poprzez swoje wielowiekowe dzieje jako litewskoetniczna, „żmudzka” część historycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Inflanty były – mimo, a może także dzięki swojej „bałtyckości” oraz „proskandynawskiej” orientacji – zawsze, od początku swojego dziejowego i kulturalnego bytowania niezwykle mocno powiązane, przede wszystkim politycznie i ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo, ale także duchowo, kulturowo, cywilizacyjnie, ze światem słowiańskim od strony

* Chodzi w tym wypadku o kolejną już 61. podróż apostolską Jana Pawła II, odbytą w dniach 4-10 IX 1993 r. do krajów nadbałtyckich, czyli na Litwę, Łotwę i do Estonii. Kwestię sformułowaną w tytule artykułu podjął jego autor po raz pierwszy dla potrzeb kolejnej sesji naukowej poświęconej myśli Papieża, jakie organizowało w latach 1984, 1988 oraz 1993 środowisko naukowe Krakowa; tym razem chodziło o konferencję nt. *Jan Paweł II wobec Wschodu Chrześcijańskiego*, urządzoną staraniem Wydziału Filologicznego UJ oraz Fundacji św. Włodzimierza w Krakowie. Na ten sam temat wypowiadał się autor w jednym ze swoich referatów przedstawionych na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filologicznego Towarzystwa Naukowego KUL wiosną roku 1995.

tak południowo-zachodniej (Polacy), jak i wschodniej oraz południowo-wschodniej (Rusini, potem Białorusini i Ukraińcy oraz Rosjanie).

Planując i realizując tę podróż, Papież miał świadomość, iż udaje się w te regiony Europy, które będą nie tylko wymagały postawienia na nowo, wnikliwego rozważenia i jakiegoś przynajmniej tak teoretycznego, jak i praktycznego rozwiązania podstawowych problemów obecnego pontyfikatu, takich jak jedność podzielonego kontynentu europejskiego na Zachód i Wschód chrześcijański oraz ideowo-kulturowy, relacja między katolicyzmem i „redakcją” zachodnią, łacińsko-rzymską Kościoła a jego wschodnim, bizantyńsko-słowiańskim „płucem”, problemy współczesnego ekumenizmu, dramatyczny konflikt ideowy i polityczny pomiędzy cywilizacją chrześcijańską a porządkiem ateistycznego komunizmu, i to właśnie w zastosowaniu poprzez aplikację do warunków rzeczywistości tego a nie innego obszaru polityczno-państwowego i narodowo-kulturowego. Równocześnie był świadom tego, iż nie może ominąć w swoich wypowiedziach całkiem oficjalnych i bardziej kameralnych, bezpośrednich, nawet spontanicznych czy improwizowanych *ad hoc*, w gestach, zachowaniach, modlitwach, aktach duszpasterskich czy działaniach tak czysto religijno-liturgicznych, jak i dyplomatyczno-protokolarnych, w całym starannie przygotowanym scenariuszu podróży-pielgrzymki oraz w toku jego praktycznej realizacji – że nie może więc nie dostrzec, nie uwzględnić, nie zauważyć, a nawet nie wyakcentować odpowiednio i we właściwym miejscu czy momencie nie uwypuklić właśnie spraw słowiańskich, całej Słowiańszczyzny dotyczących, a szczególnie z jej wschodnim regionem powiązanych, choć oczywiście nie mógł także pominąć, i to tak w płaszczyźnie spraw ogólnych, historycznych i narodowych, jak i wielce osobistych, indywidualnych, perspektywy zachodniosłowiańskiej, w tym konkretnym wypadku polskiej, „Polsko-centricznej”.

Niewątpliwie rolę swoistego przygotowania, „wstępu-wprowadzenia” do tej podróży odegrały wcześniejsze wizyty w innych krajach i państwach „postkomunistycznych”, głównie słowiańskich właśnie, zwłaszcza czterokrotne podróże do Polski, bo to dzięki nim Jan Paweł II mógł i przemyśleć wcześniej, i praktycznie zweryfikować swoje rozumienie, wizję, doświadczenia świata słowiańskiego, własną „wschodnią politykę”, słowiański program¹. To właśnie

¹ Por. R. Ł u ż n y. *Karol Wojtyła – Jan Paweł II w kręgu spraw słowiańskich*. „Summary” za lata 1985-1986 nr 14-15 s. 9-24; M. B o b r o w n i c k a, R. Ł u ż n y. *Kardynał Karol Wojtyła – Jan Paweł II w kręgu spraw słowiańskich*. W: *Servo veritatis. Materiały sesji naukowej poświęconej myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. Uniwersytet Jagielloński, Kraków 16-17 listopada 1984. Pod red. W. Stróżewskiego. Kraków 1988 s. 309-339; A. B e z w i ń s k i. *Myśli słowiańskie Jana Pawła II. Filharmonia Pomorska im. I. Paderewskiego w Bydgoszczy. VII Musica Antiqua Europae Orientalis. Sekcja bizantyno-słowianoznawcza. Suplement*. Bydgoszcz 1985; R. Ł u ż n y. „Przeszłość jest to dziś...” *Jana Pawła II myślenie w wymiarze historii*

dzięki pobytom wcześniej w Bratysławie, ale zwłaszcza w polskim Białymstoku, Przemyślu, w Łomży, Olsztynie i Lubaczowie niejako „dotknął” wprost, namacalnie, konkretnie zetknął się ze społecznością narodowo-kościelną litewską oraz „ruską”, wschodniosłowiańską w jej wersji zarówno unijnej, grekokatolickiej, jak i prawosławnej, co stanowić mogło istotny czynnik komplementarny do tego wszystkiego, co Papież Słowianin już wcześniej, przez wszystkie wypowiedzi, gesty i czyny całego swojego 15-letniego pontyfikatu wobec Wschodu chrześcijańskiego, słowiańskiego szczególnie zdziałał². Bo przecież tę swoją wschodnią, proslowiańską oraz prolitewską „politykę” Papież ten realizował nie tylko w ramach działań na rzecz całej Słowiańszczyzny jako części chrześcijańskiej Europy, ale także wtedy, kiedy zwłaszcza w związku z sześćsetną rocznicą chrztu Litwy i tysięczną chrystianizacji Rusi Kijowskiej, z osobą i kultem świętego patrona dwóch narodów, Kazimierza Jagiellończyka, z porządkowaniem spraw kościelno-religijnych, rozbudową struktur organizacyjnych czy odtwarzaniem hierarchii na terenach Europy Wschodniej po krachu ustroju komunistycznego i rozpadzie b. ZSRR, zajmował określone stanowisko w sprawach istotnych i ważnych dla tego właśnie, a nie innego kraju, narodu czy Kościoła.

Wizyta w krajach nadbałtyckich w sposób umiejętny, skuteczny realizowała pewien scenariusz papieskich wizytacji duszpasterskich danego regionu świata, łącząc tak różne elementy oraz epizody, jak wystąpienia czy kontakty oficjalne, państwowo-polityczne i uroczystości religijne, spotkania z określonymi grupami wiernych i nabożeństwa, katecheza i momenty modlitewnego skupienia w sanktuariach maryjnych czy miejscach szczególnego kultu, i to tak czysto religijnego, jak i narodowo-martyrologicznego. Warto przy tym zwrócić uwagę na okoliczność, że przybysz z Watykanu mimo swej polskiej proweniencji niezmiernie taktownie ze względu na specyfikę narodową i dotychczasową historię krajów odwiedzanych jakby tylko „dozował”, „wkrapiał” z wielkim umiarem w program wizyty, w swoje wypowiedzi i zachowania momenty polskie (spotkanie

narodów słowiańskich W: Archikonfraternia Literacka, Dom w Bydgoszczy; Komitet Organizacyjny Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. *X Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Materiały sesji naukowej*. Pod red. A. Bezwińskiego. Bydgoszcz 1992 s. 35-44.

² Zob. R. Ł u ż n y. „Przeszłość jest to dziś...” *Jana Pawła II myślenie w wymiarze historii narodów słowiańskich*. „Ruch Literacki” 34:1993 z. 3 s. 217-234 (jest to rozszerzona wersja pracy, doprowadzająca kwerendę oraz komentowanie materiału źródłowego i dokumentacyjnego do tytułowej kwestii do końca roku 1992, a w swoim kształcie pierwotnym, ogłoszonym po czterech latach w wymienionej wyżej publikacji bydgoskiej pod takim właśnie tytułem, przedstawiona na II uniwersyteckiej sesji naukowej poświęconej myśli Jana Pawła II, jaka odbyła się jesienią roku 1988 i jakiej pokłosie ukazało się drukiem dopiero ostatnio. Zob. *Servo veritatis II. Spotkania naukowe poświęcone myśli Jana Pawła II*. Pod red. A. Pelczara i W. Stróżewskiego. Kraków 1996 (przywoływane opracowanie: s. 191-201).

ze społecznością rodaków w „polskim” kościele, nawiązania do wspólnej polsko-litewskiej i polsko-„inflanckiej” przeszłości, momenty osobiste i „literackie”, w tym wzmianki o Mickiewiczu, motyw obrazu-ikony ostrobramskiej itp.), tak zawsze dlań, zwłaszcza w trakcie jego czterech już pobytów w Polsce, istotnych, aby uniknąć wszelkich ewentualnych zadrażnień ze strony gospodarzy nadbałtyckich, szczególnie oczywiście litewskich³. Za to tym bardziej jawnie, niekiedy wprost nawet jakby demonstracyjnie, mógł wyeksponować w różnych momentach i fazach realizowania tego scenariusza problematykę ściśle wschodniosłowiańską, „ruską”, jakby w przeświadczeniu, że kraje nadbałtyckie stanowią coś w rodzaju poligonu czy odskoczni do przyszłych podróży dalej na wschód czy północ Europy, a to, co się w trakcie wizyty z września 1993 r. czyni i mówi, może i zapowiedzieć, i ułatwić w przyszłości analogiczne działania i deklaracje realizowane już bezpośrednio w kontekście życia państwowego, narodowego, kulturalno-religijnego odwiedzanych krajów *sensu stricto* słowiańskich, wschodnioeuropejskich.

Ów słowiański i chrześcijański zarazem Wschód jawił się w zasięgu zainteresowań i kompetentnych wypowiedzi oraz umiejętnych działań Papieża jako przede wszystkim kompleks państw-krajów powstałych po rozpadzie ZSRR, mocarstwa związkowego kontynuującego tradycje mocarstwowo-imperialne państwowości rosyjskiej, a równocześnie realizującego polityczne, gospodarczo-społeczne i ideologiczne zasady ateistycznego komunizmu; stąd wizyta duszpasterska w krajach będących jeszcze do niedawna częścią tego mocarstwa aktualizować musiała – w wymiarze tego właśnie wielkiego sporu światopoglądowego – całą dramatyczną problematykę relacji pomiędzy chrześcijaństwem a komunizmem w jego rosyjsko-radzieckim wydaniu, pomiędzy religią a współczesnym neopogaństwem w jego wersji realizowanej przez 70 lat na terenie Europy wschodniej, słowiańskiej, „ruskiej” właśnie.

Wszystko to, co Jan Paweł II w krajach nadbałtyckich uczynił i powiedział, zdaje się świadczyć o tym, iż Papież stara się traktować cały Wschód słowiański, a zwłaszcza jego region rosyjski, największy i dlatego najważniejszy, jako perspektywę ostateczną, punkt docelowy swojego „słowiańskiego” pontyfikatu, jako też etap czy fazę wielce istotną, może decydującą dla wielkiej, coraz bardziej dramatycznie się zawężającej i komplikującej ostatnio kwestii relacji pomiędzy katolicyzmem i prawosławiem, dążeń do ponownego zjednoczenia Kościołów Wschodu i Zachodu, całego współczesnego ekumenizmu. Stąd liczne w trakcie tej pielgrzymki nadbałtyckiej akcenty, gesty, motywy treściowe, na-

³ Por. choćby przemówienie na spotkaniu z duchowieństwem w katedrze wileńskiej czy modlitwy: różańcowa w kaplicy Ostrej Bramy, przy grobach poległych w obronie niepodległości Litwy, przed modlitwą *Anioł Pański* – wszystkie oczywiście w Wilnie, w dniach 4 i 5 IX 1993 r.

wiązania i aluzje do całego słowiańskiego, wschodnioeuropejskiego *universum*, zwłaszcza zaś do jego rosyjskiej, moskiewsko-petersburskiej części.

Wyrazem więc chyba jakiegoś istotnego przełomu w stosunkach oficjalnych Watykanu i Głowy Kościoła z prawosławiem rosyjskim była obecność w trakcie pielgrzymki przedstawiciela Cerkwi Prawosławnej Rosji, duchownego odpowiedniej rangi reprezentującego Patriarchat Moskiewski, a następnie równie oficjalne, a nacechowane obiektywizmem i życzliwością reakcje tamtej strony na to, co się – w zakresie relacji Papież i Kościół katolicki a Cerkiew rosyjska, Rosja, Rosjanie – wydarzyło, co miało w tych dniach wrześnie miejsce. W homilii papieskiej w trakcie mszy św. w wileńskim Parku na Zakręcie Pielgrzym z Watykanu, witając i pozdrawiając uczestniczących w tej uroczystej liturgii biskupów europejskich i amerykańskich, a także katolickich hierarchów kościelnych z Polski i Ukrainy, osobno „pozdroził przedstawicieli siostrzanego Kościoła Prawosławnego z Arcybiskupem Chryzostomem”⁴.

Równie znamieny szczegół z tego zakresu to „ośmielenie się” Gościa – wprawdzie już nie na Litwie, lecz dopiero na terenie w znacznej części „rosyjskojęzycznej” Łotwy, bo w Agłonie – i przejście w homilii mszalnej najpierw na język polski, a następnie zaraz na rosyjski; dłuższy passus kazania-przemówienia do „Drogich Braci i Sióstr języka rosyjskiego” nie ograniczył się tylko do konwencjonalnych pozdrowień uczestników nabożeństwa z tej nacji się wywodzących, lecz autor wypowiedzi, przypomniawszy aktualną w miejscu kultu maryjnego prawdę teologiczną o roli Maryi w historii zbawienia oraz chrystocentryczny charakter owej prawdy, zwrócił się wprost do swoich rosyjskojęzycznych słuchaczy, aby „pozwolili się prowadzić tej Matce tak czczonej w rosyjskim narodzie”, bo dzięki niej właśnie mogli „odkryć pomiędzy sobą więcej braci, więcej ludzi gotowych do dialogu”, do „wzajemnej pomocy”, co z kolei ułatwi im „wzywaniu Ducha Świętego, ażeby, jak w dniu Pięćdziesiątnicy, różne języki mogły się złączyć w jednej mowie miłości”⁵.

⁴ Tu i w dalszym ciągu cytuję przemówienia, homilie oraz wszelkie inne wypowiedzi Papieża według dwóch publikacji: wcześniejszej chronologicznie, choć nieoficjalnej, przygotowanej bezpośrednio po wizycie, „nie autoryzowanej”, przynoszącej więc tłumaczenia niepolskojęzycznych tekstów na żywo, z przekazów radiowo-telewizyjnych, a więc nie wolnej od pomyłek i nieścisłości, a przygotowanej przez „Magazyn. Słowo – Dziennik Katolicki” 1:1993 nr 2-3 (*LXI podróż apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II: Litwa – Łotwa – Estonia*, część I-II, 4-10 września 1993), przytaczanej dalej w zapisie skróconym ze wskazaniem numeru porządkowego części i odnośnych stron, oraz oficjalnej, wydanej ze znacznym opóźnieniem, bo na przełomie roku 1993/1994, a więc już po konferencji krakowskiej, czyli w tzw. numerze „nadbaltyckim” „L’Osservatore Romano” (Wyd. polskie 14:1993 nr 13 *Jan Paweł II na Litwie, Łotwie i w Estonii*). Tu: „Magazyn” cz. I s. 7.

⁵ „Magazyn” cz. II s. 8.

Niewątpliwie najbardziej wyrazisty, najmocniejszy akcent tej swoistej, prowadzonej poza granicami Rosji „rosyjskiej katechezy” Papieża to passus z przemówienia wygłoszonego w drugim dniu pobytu w stolicy Litwy, Wilnie, do korpusu dyplomatycznego. Wychodząc od przypomnienia tak charakterystycznego dla Europy XX w. zjawiska, jak migracja ludności i „wymieszanie” społeczeństw pod względem etniczno-kulturowym i religijnym, będące wynikiem wojen, przesuwania granic, deportowania czy nawet dyskryminacji całych narodowych społeczności, Jan Paweł II sytuuje na tym tle kraje bałtyckie jako pewien mikrokosmos o własnej specyfice i nie występujących gdzie indziej tak problemach, zagrożeniach, jak i możliwościach ich przewyciężenia. „Obok społeczności litewskiej, łotewskiej i estońskiej – mówi – żyją tu inne wspólnoty, wywodzące się z krajów ościennych. Ich obecność jest świadectwem długiej historii, którą należy odczytywać w duchu braterstwa i zgodnego współżycia, nawet jeśli zaznaczyły ją cierpienia, wzajemne krzywdy i niezrozumienie. Ruchy migracyjne (...) mogą stać się okazją do kontaktów, które na bliższą lub dalszą metę są korzystne dla wszystkich zaangażowanych w nie społeczności”⁶. I kontynuuje swoją myśl, prowadząc ją do ważnej konkluzji: „W trzech krajach bałtyckich można zaobserwować problemy związane z osiedleniem się tu w przeszłości ludności pochodzenia rosyjskiego przybyłej wraz z wojskami, uznawanymi wówczas za okupacyjne. Zarazem społeczność międzynarodowa – a w tym także Stolica Apostolska – uznają za uprawnione dążenia obywateli pochodzenia rosyjskiego, pragnących cieszyć się pełnią praw ludzkich w kraju, którego są mieszkańcami. Wielokrotnie wyrażała ona pragnienie, by bezzwłocznie znaleziono formułę zgodnego współżycia wszystkich ludzi zamieszkujących na tym samym terytorium. Aby było to możliwe, wszyscy muszą okazać umiar w wysuwanych żądaniach i gotowość wysłuchania postulatów innych stron, muszą uwolnić się od pragnienia odwetu i od pokusy uzyskania przemocą tego, czego nie sposób ustanowić inaczej, jak tylko drogę rozsądku i negocjacji”⁷. Kończąc swoje przemówienie do dyplomatów, ludzi polityki szczególnie odpowiedzialnych za sferę życia zbiorowego, za „pokój i postęp ludzi i narodów”, Papież przypomina, iż Stolica Apostolska wciąż, „w porę i nie w porę” uzmysławia siłom politycznym „wartości duchowe zawarte w orędziu chrześcijańskim”, że lokalny „Kościół katolicki wspierany przez Kościół powszechny ma obowiązek głosić Ewangelię i utrwalać wartości, które otrzymał od swego Pana”, że wreszcie „katolicy litewscy [...] u boku swych braci w człowieczeństwie muszą angażować się coraz głębiej w ofiarną służbę ojczyźnie [...]

⁶ „L’Osservatore Romano” s. 16.

⁷ Tamże.

w postawie czynnej współodpowiedzialności i bezinteresownej współpracy na rzecz dobra wspólnego”⁸.

Względy historyczne, aktualna specyfika etniczna i kulturowa oraz religijna czasu i miejsca, wreszcie całe skomplikowanie życia tak politycznego, jak i ideowego krajów i narodów wychodzących z układu komunistycznego – wszystko to skłoniło Jana Pawła II do dostatecznie mocnego, wyraźnego uwypuklenia również, poza czysto rosyjskim, jeszcze jednego aspektu czy wymiaru rzeczywistości nadbałtyckiej, litewsko-łotewsko-estońskiej, także wschodniosłowiańskiego, ale już pozarosyjskiego. A rzecz dotyczyła oczywiście nie tyle spraw ukraińskich, tak grekokatolickich, jak i prawosławnych (o tych Papież już dostatecznie wiele powiedział, na rzecz ich też jeszcze więcej działał w swoim czasie, tak u siebie, na Watykanie, jak i w trakcie swoich wizyt w Polsce oraz w Stanach Zjednoczonych AP, zwłaszcza w czasie i w nawiązaniu do jubileuszowego roku chrztu Rusi Kijowskiej; teraz, w krajach nadbałtyckich, nie było ani okazji, ani potrzeby ich eksponować), ile lokalnych, specyficznych dla terenu właśnie Litwy i częściowo Łotwy, a mianowicie problematyki białoruskiej.

Jeszcze więc przed ewentualnym pobytem na terenie samej Białorusi (przyszła wizyta-pielgrzymka dalej na wschód i północ do krajów wschodniosłowiańskich musiałaby objąć równocześnie czy w jakichś krótkich odstępach czasu i we właściwej kolejności nie tylko Ruś-Rosję etniczno-polityczną, ale „Małoruś”-Ukrainę oraz Ruś Białą) Papież uważał za wskazane, a nawet konieczne wprost nie tylko dotknąć, poruszyć ową problematykę zachodnioruską, tak aktualną na zróżnicowanym kulturowo i religijnie terenie Litwy, ale przemówić do obecnych na spotkaniach z nim wiernych białoruskojęzycznych w ich własnym, ojczystym języku. Nie uczynił tego na samym początku pielgrzymki – ani w powitaniu na lotnisku, ani w przemówieniu do duchowieństwa w katedrze wileńskiej św. Stanisława i u grobu św. Kazimierza, patrona tak Litwy, jak i Polski, ani w trakcie modlitwy różańcowej w Ostrej Bramie (tu nie odmówił sobie jednak akcentu czysto polskiego). Uczynił to w przywołanym tu już kazaniu mszalnym w Parku na Zakręcie w dzień po przylocie do Wilna, wzywając wszystkich swoich słuchaczy, obywateli wolnej Litwy, do „duchowego odrodzenia” narodu przed 600-laty ochrzczonego, „w ogniu” prześladowań za wiarę „próbowanego”, doświadczonego „w trudnych czasach, w dziejowych doświadczeniach, w cierpieniach, zsyłkach i więzieniach, w katogach i męczeństwach tylu synów i córek [...] nadbałtyckiej ojczyzny”, zachęcał ich do odnowienia obietnic chrztu, umocnienia wiary i więzi z tradycją, z dziedzictwem pokoleń nie tylko po litewsku i po polsku, ale także po białorusku właśnie⁹. W tym samym dniu w wileńskiej stolicy, w trakcie rozważań poprzedzających modlitwę

⁸ Tamże.

⁹ Por. „Magazyn” cz. I s. 8; „L’Osservatore Romano” s. 12.

Anioł Pański, Papież po białorusku – jak utrzymuje jedno ze źródeł relacjonujących pobyt¹⁰ – czy po rosyjsku (według wydania polskiego „Osservatore Romano”, co jest bardziej wiarygodne i autentyczne, tym bardziej że dotyczy właśnie spraw rosyjskich w sposób oczywisty, nie zaś litewsko-białoruskich) czyni jeszcze jeden gest w stronę Słowian wschodnich, tu już wyraźnie i nie-dwuznacznie Rosjan oczywiście. „Z tej ziemi, stanowiącej jakby naturalny pomost między Europą Środkową i Północną a Wschodnią” kieruje specjalne pozdrowienie do sąsiedniej Rosji i jej chrześcijańskich wspólnot, wyróżniając szczególnie ze względu na wielkość i historyczne znaczenie Cerkiew prawosławną wraz z Patriarchą Moskwy. Doceniając wagę dążeń tego kraju, „by wejść w erę utrwalań w wolności oraz solidarności wewnętrznej i międzynarodowej” oraz budować dobrobyt i pokój, Jan Paweł II „zawierza te dążenia Matce Bożej”, otaczanej czcią szczególną przez lud rosyjski, ta bowiem „Matka Księcia Pokoju” pomoże „Rosji odnaleźć pokój wewnątrz kraju i poza jego granicami”, jej obywatelom zaś umożliwi „odkrycie w wartościach duchowych światła i mocy, które pozwolą im budować przyszłość godną człowieka, zgodnie z zamysłami niebieskiego Ojca”¹¹.

Przypomniane tu momenty czy epizody z pobytu w trzech krajach nadbałtyckich, przytoczone sądy, oceny, myśli i konstatacje papieskie nie wyczerpują oczywiście wszystkiego tego, co określone tu zostało jako słowiańskie, a właściwie wyraźnie wschodniosłowiańskie aspekty ostatniej pielgrzymki Jana Pawła II do danego regionu Europy. Tematyka ta, sprawy z tego kręgu tu się właśnie na naszym kontynencie dziejące, nawiązania i aluzje do historycznej i współczesnej rzeczywistości tych ziem dotykające znalazły swój wyraz, niekiedy dobitne także uwypuklenie czy wyakcentowanie, również w innych tekstach składających się na papieską katechezę dla ludzi i narodów tych ziem tak niesłowiańskich, jak i do *universum* słowiańskiego, „ruskiego” należących. Są one obecne w wileńskiej modlitwie Papieża przy grobach poległych w obronie niepodległości Litwy¹², w przemówieniu do uczestników spotkania z przedstawicielami świata kultury i nauki w Uniwersytecie Wileńskim oraz odbywającego się w „polskim” kościele Świętego Ducha spotkaniu z rodakami¹³, w oficjalnych wystąpieniach na uroczystościach religijno-ekumenicznych, a także na spotkaniach ze światem nauki w Rydze i Tallinie¹⁴, wreszcie

¹⁰ Zob. „Magazyn” cz. I s. 9 („L’Osservatore Romano” 14:1993 nr 12 s. 13 pisze, że ustęp odnośny wypowiedziany był po rosyjsku).

¹¹ „L’Osservatore Romano” 14:1993 nr 13 s. 13-14.

¹² Tamże s. 10-11.

¹³ Tamże s. 16-19, 19-20.

¹⁴ Tamże s. 36-38, 40-42.

w przemówieniach Papieża o charakterze sumującym, oceniającym całość pobytu w krajach nadbałtyckich, wygłoszonych po mszy św. 10 IX w Tallinie i w momencie pożegnania w tym samym dniu na tallińskim lotnisku¹⁵. Wróciły one zresztą, już z perspektywy kilku dni następnych i nowych dojrzałych przemyśleń, w tekście wypowiedzi Papieża na audiencji generalnej 15 IX 1993 r.¹⁶, a zwłaszcza po dwóch prawie miesiącach, w trakcie głośnej, ogłoszonej najpierw w dzienniku „La Stampa” 2 XI tegoż roku, a potem w „Osservatore Romano” rozmowie-wywiadzie J. Gawrońskiego z Janem Pawłem II pt. *W czym oddaliśmy się od Ewangelii? Koniec drugiego tysiąclecia wymaga rachunku sumienia*¹⁷.

Temat, jaki został tu, w naszym głosie w trakcie dyskusji panelowej na sympozjum krakowskim jedynie postawiony i wstępnie tylko omówiony (jaka szkoda, że jego znaczenia nie dostrzegli uczestnicy wcześniejszej o miesiąc papieskiej konferencji także krakowskiej i także w pomieszczeniach Uniwersytetu Jagiellońskiego się odbywającej¹⁸), powoli zaczyna „obracać” swoimi komentarzami, a także głębszymi już interpretacjami oraz uogólnieniami. Warto je skrzętnie, choćby tylko w sensie bibliograficznym, odnotować przynajmniej¹⁹, a następnie powracać do nich w lekturze, bo przynoszą one ważkie dla całości danej problematyki badawczej konstatacje oraz waloryzujące zaszerogowania²⁰.

¹⁵ Zob. „Magazyn” cz. II s. 22-23.

¹⁶ Tamże s. 24; „L'Osservatore Romano” 14:1993 nr 13 s. 4-5.

¹⁷ „L'Osservatore Romano” wyd. polskie 15:1994 nr 1 s. 23-26.

¹⁸ Por. tekst programu: Rektor i Senat Papieskiej Akademii Teologicznej oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego zapraszają na Sympozjum naukowe z okazji 15-lecia pontyfikatu Jana Pawła II organizowane w dniach 11 i 12 października 1993 roku w Auli Collegium Novum UJ; wśród dziesięciu referatów autorów tak krajowych, jak i zagranicznych, tak teologów duchownych, jak i dwóch filozofów świeckich nie znalazło się miejsca na problemy wiążące się z tzw. polityką wschodnią oraz tematy dotyczące relacji „Wschód–Zachód” chrześcijański, tak bardzo absorbujące Papieża-Słowianina przez wszystkie lata jego pontyfikatu.

¹⁹ Zob. informacje o wizycie papieskiej w krajach nadbałtyckich, a także o sesji listopadowej w UJ w: „Tygodnik Powszechny” 1993 nr 39 s. 13; „Nasze Słowo” 38:1993 nr 46 s. 1, 3; a zwł. rubryka *Jan Paweł na Litwie*. „W drodze” 1993 nr 12 s. 9-19: P. W i e r z c h o s ł a w s k i. *Zrozumiałem to, co nosiłem w sobie od tylu lat...*; R. O k u l i c z - K o z a r y n. *Byliśmy jak we śnie...*; V. N a r b u t a s. *Głos z Litwy*; „Więź” 36:1993 nr 12 s. 61-101 (tu osiem wypowiedzi autorów litewskich i podsumowujące całość opracowanie Zbigniewa Nosowskiego nt. *Papieskie nauczanie podczas pielgrzymki do państw bałtyckich*, a zatytułowane: 2 razy „nie”, 8 razy „tak” i kilka „ale”).

²⁰ Tekst obecny, opracowany i wygłoszony pierwotnie na wymienionej w przypisie do tytułu sesji krakowskiej nt. *Jan Paweł II wobec Wschodu chrześcijańskiego* w trzy prawie lata później, wraz z pozostałymi materiałami posesyjnymi, w publikacji pod red. W. Witkowskiego i W. Mokrego „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 3-4:1994-1995 s. 101-109.

ПУТЕШЕСТВИЕ-ПАЛОМНИЧЕСТВО ПАПЫ РИМСКОГО
В ПРИБАЛТИЙСКИЕ СТРАНЫ И ЕЕ СЛАВЯНСКИЕ АСПЕКТЫ

Р е з ю м е

Вопрос, заключающийся в заглавии настоящей статьи, разработан автором для юбилейной научной сессии по случаю 15-летия понтификата Иоанна Павла II, проведенной в Кракове 15-16 ноября 1996 г. филологическим факультетом Краковского (Ягеллонского) университета и Фондом св. Владимира. Сессия проходила под лозунгом "Иоанн Павел II и христианский Восток", и поэтому в докладе затрагивалась самая актуальная тематика папского славянского вероучения, сформулированного для тех, кто слушал его в Литве, Латвии и Эстонии. Адресатами речей и проповедей Иоанна Павла II, а также кратких, неподготовленных высказываний были не только литовцы, латыши или эстонцы, но и проживающие в этих странах славяне: как поляки, так и белорусы и русские. Автор в прошлом неоднократно высказывался (1984, 1988) как в научных докладах, так и в печати о "славянских мыслях" Иоанна Павла II, его интересах и знаниях в области славяноведения: истории, литературы и духовной жизни славян. Теперь им рассматривается весь комплекс пастырских начинаний Иоанна Павла II в прибалтийских странах и вся совокупность его высказываний на славянские темы как своего рода подготовка, или даже предсказание того послания, которое глава католической Церкви хочет направить жителям стран, расположенных к востоку от границы, отделяющей латинский, римский христианский Запад от христианского же, но "по-другому", потому что византийско-славянского, "русского" Востока.

Перевод с польского Романа Левицкого